

Cruz & Kruss / 1+1= więcej niż 2!

Wspak

Kocham malarstwo! Obrazy tworzę w ciszy w oddali zgiełku codzienności. Robię to co wydaje mi się w tym momencie najlepsze. Chcę iść własną ścieżką, zależy mi na tym. Na pytanie o sztukę coraz chętniej odpowiadam, że się nie znam. W szkole mówiono mi jak robić sztukę, ale to co robili moi nauczyciele nie podobało mi się. Poszedłem nie tyle inną drogą, ile po prostu pod prąd. Jeżeli powszechnie odradzano pracę na białym podkładzie, ja właśnie taki wybierałem. Jeśli nie należało robić szkicu węglem pod pastel, robiłem go! Słowem na opak! Ku mojemu zdumieniu zauważyłem, że dopiero wówczas prace, które tworzyłem zaczynały nabierać dla mnie artystycznego sensu. Widocznie się nie znam, ale kocham to co robię.

Ręka i oko

We współczesnym świecie pełnym ekstremalnych doznań dopadających nas zewsząd – jesteśmy po prostu przebodźcowani. A do sztuki jaką ja uprawiam potrzebuję zatrzymania i namysłu. Bardzo zależy mi na tym, żeby moje obrazy były tworzone w ciszy, a nie w chaosie codziennego świata. W pogoni za codziennością oddalamy się od tego, co jest prawdziwą, naturalną zwykłą wartością i pięknem. W malarstwie poszukuję piękna, ale nie tylko tego zwykłego i potocznego, ale także piękna w uniwersalnym i transcendentnym znaczeniu. Najbardziej ze wszystkich stworzeń i rzeczy w moich malarskich poszukiwaniach interesuje mnie człowiek. Starożytni artyści szczególną uwagę przywiązywali do proporcji ludzkiego ciała. Nawiązuję więc i czerpię ze sztuki dawnej, bardzo chętnie z antyku. Połączenie tego co dawne, z tym co dzisiejsze jest dla mnie drogą, którą zmierzam do artystycznego celu. Lubię podpatrywać dawnych mistrzów, ich rozumienia proporcji, koloru, kompozycji. Proporcje to sekret piękna! Chętnie wracam do mitów i legend zawartych w *Metamorfozach* Owidiusza. Szczególną uwagę jednak przywiązuję do ludzkiej twarzy. Użyję cytatu: (...) *Twarz ludzka to najpiękniejsze arcydzieło w całej ożywionej przyrodzie, to przepotężna encyklopedia z której malarz, rzeźbiarz, antropolog, filozof, psycholog, lekarz, moralista, pedagog, słowem każdy coś dla siebie wyczyta. W ludzkiej twarzy stykają się duch i materia. W niej koncentrują się wszystkie przejawy psychiczne i fizjologiczne. O twarzy ludzkiej można pisać ogromne tomy rozpraw, bo każda z nich jest inna, niepowtarzalna, pełna indywidualności (...)**. Nie potrafię pisać o twórczości, a szczególnie o własnej, o czym teraz każdy czytający ten

tekst łatwo może się przekonać, ale staram się wyrazić to co odczuwam – ręką i okiem malarza!

1+1= więcej niż 2!

W pojedynkę trudno jest walczyć każdego dnia, ścigać się samemu ze sobą, wyznaczać cele i je realizować. Codziennie w pracowni siadam za sztalugami i staram się pokonać własne słabości. Kiedy dopada mnie chandra monotoni mojej pracy, pocieszam się słowami kiedyś wypowiedzianych pono przez kogoś, kto także kochał malarstwo – Claude’a Moneta: *Malarzem jest ten kto maluje 8 godzin dziennie i potrafi namalować białą ścianę!* Na moje szczęście mam kogoś kto jest ze mną i wspiera mnie we wszystkim, od bez mała 25 lat. Właściwie tworzymy jedno. Dlatego nie zdziwcie się gdy mówimy: malujemy, zrobiliśmy wystawę, wydaliśmy album, odtworzyliśmy zaginione dzieło. Odwiedziliśmy dzięki naszej sztuce pół świata: wschodnie i zachodnie wybrzeże USA, Azję, znaczną część Europy. Coraz chętniej jednak pozostajemy w kraju. Kochamy to miejsce z którego wyszliśmy i z chęcią zawsze do niego powracamy, bo to jest najlepsze miejsce na ziemi. W pracy mamy swój podział zadań, każdy robi to co potrafi najlepiej, potem składamy to w jedno i... jest całość. Zapraszamy do obejrzenia naszej wystawy.

Krzysztof Izdebski-Cruz & Natalia Kruss

* użyliśmy cytatu ze s. 55, książki: Andrzej Czesław Klimuszko, *Moje widzenie świata. Parapsychologia w moim życiu.*